



Finalista szwedzkich rozgrywek: Cel długoterminowy? Jazda w polskiej lidze (wywiad)

data aktualizacji: 2021.09.25



Ludvig Selvin to nazwisko, które nie jest szeroko znane w Polsce. Młody Szwed jest członkiem Indianerna Kumli, która zwyciężyła w tym tygodniu rozgrywki Allsvenskan League, choć przed sezonem drużyna nie była stawiana w roli faworytów ku temu. Na łamach naszego portalu zawodnik opowiedział o mistrzostwie, kwestii szkolenia młodzieży w jego kraju i o swojej pasji do motocykli.

Magdalena Magdziarz (speedwaynews.pl): Ludvig, na dobry początek mam pytanie na temat Twojego początku żuźlowej historii. Wychowałeś się w rodzinie, w której otaczałeś się osobami, które uprawiały ten sport, więc i pora przyszła też na Ciebie. Jak właściwie jednak do tego doszło? Czy pamiętasz moment, kiedy po raz pierwszy wsiadłeś na motocykl?

Ludvig Selvin (zawodnik Indianerna Kumla): Tak właśnie, mój ojciec był zawodnikiem żuźlowym w przeszłości, moi starsi bracia również rozpoczęli swoją przygodę z żuźlem we wczesnym wieku, więc... Ja się w tym wszystkim po prostu urodziłem. Jeździć na motocyklu na torze do żuźla zacząłem w wieku czterech lat, przechodząc następnie wszystkie etapy, zaczynając od miniżuźla, by wsiąść następnie na motocykl o pojemności 500cc.

- Opowiedz też coś o sobie, jako o zawodniku. Co jest Twoją najmocniejszą stroną?

- Nigdy się nie poddaję! Zawsze szukam najszybszej ścieżki na torze i kiedy trafię we właściwą, mogę

być naprawdę bardzo szybki.

- Adrenalina, prędkość, atmosfera... Gdybyś miał wskazać coś, za co najbardziej lubisz żużel - co by to było?

- Myślę, że wszystko się ze sobą w jakiś sposób łączy. Jedziesz pełen adrenaliny z bardzo dużą prędkością, otoczony z atmosferą, której nie znajdziesz nigdzie indziej! Po prostu kocham to!

- Kiedy człowiek ma pasję, oddaje się jej całym sobą. Treningi, zawody, przygotowywanie sprzętu to coś, co zabiera zawodnikom żużlowym dużo czasu. Jesteś młodym zawodnikiem, chodzisz więc z pewnością do szkoły. Jak dajesz radę łączyć w swoim życiu sport z innymi obowiązkami? Jak wygląda Twój rozkład dnia, rutyna?

- Czasami może to być naprawdę stresujące, ale myślę, że dobrze sobie z tym radzę. Zazwyczaj na warsztat i naprawę motocykli przeznaczamy czas na kilka dni przed zawodami, a w dniu meczowym skupiamy się już tylko i wyłącznie na nadchodzących wyścigach. Jestem obecnie w drugiej klasie liceum i uczę się o elektryczności. W lecie mamy przerwę od szkoły, więc łączę żużel i szkołę tylko wiosną i jesienią. W zimie chodzę na siłownię i gram w unihokeja, a kiedy jest sezon, lubię wychodzić, biegać. Tej zimy zamierzam również uzyskać wsparcie Svemo w zakresie treningów.

- Sport to też wyrzeczenia. Czego ty, jako zawodnik, musisz sobie odmawiać i czy w jakikolwiek sposób jest to dla Ciebie uciążliwe?

- To moja własna decyzja, żeby jeździć na żużlu i bardzo mi się podoba. Myślę, że to jest warte tego wszystkiego.

- Czy zastanawiałeś się kiedyś nad tym, co robiłbyś w swoim życiu, gdyby nie pojawił się w nim żużel? Gdybyś miał wybór i czas, jakiej innej pasji byś się poświęcił?

- Na pewno byłbym to jakiś sport motocyklowy. Naprawdę lubię rajdy i F1, ale ponieważ lepiej czuję się na motocyklu, może dałbym szansę motocrossowi. Gdybym miał więcej czasu, poświęcałbym go z pewnością bardziej na spotkania z moimi przyjaciółmi.

- Wracając do żużla, na pewno masz jakieś cele, czy też marzenia związane ze swoimi startami. Opowiedz mi o nich.

- Moim największym marzeniem jest zostać pewnego dnia mistrzem świata. Moje cele są zupełnie inne, ale równie ważne. Moim celem, który chciałbym zrealizować w najbliższym czasie, jest jazda w Bauhaus-Ligan i zdobycie tam jak najwięcej punktów. Cel długoterminowy? Jazda w polskiej lidze. To miejsce, gdzie są wszyscy najlepsi zawodnicy i oczywistym jest to, że chcę się z nimi ścigać i kontynuować moją drogę na szczyt kariery.



© Fotograf Erik Kruse

- Przy temacie szwedzkiego żużla będąc - jak wygląda kwestia szkolenia młodzieży w Twoim kraju?

- Szczerze mówiąc, nie ma żadnego. Musimy sami o to dbać. Jestem zawodnikiem U21 już od dwóch lat i w tym czasie nie było ani jednego obozu, czy treningu kadry narodowej. Teraz mamy nowego selekcjonera kadry narodowej U21, Alexandra Edberga. Myślę, że wykona on dobrą robotę i pomoże nam w ćwiczeniach i budowaniu ducha zespołu na nowo.

- Ten tydzień stoi pod znakiem sukcesu Twojej ekipy. Po bardzo emocjonującym finale tegorocznych rozgrywek Allsvenskan League mistrzem została ekipa Indianerby Speedway, należą się więc tobie i całemu zespołowi gratulacje za osiągnięcie tego.

- Dziękuję bardzo! Tak, to naprawdę niewiarygodne uczucie. Przed sezonem mieliśmy być jednym z ostatnich zespołów w tabeli, ale udowodniliśmy wszystkim, że się mylili.

- Na początku sierpnia brałeś udział w finale Młodzieżowych Indywidualnych Mistrzostw Szwecji, które ukończyłeś na ósmym miejscu. Z jakim podejściem wyjechałeś na tor do pierwszego biegu i czy końcowy rezultat dziewięciu punktów zadowolił Cię?

- Wiedziałem, że wszystko jest możliwe, więc byłem naprawdę podekscytowany przed tymi zawodami, ale oczywiście z drugiej strony - była u mnie pełna koncentracja. Zakończenie z dziewięcioma punktami jest w porządku na tym polu, więc myślę, że pokazałem im, że jestem tym, z którym trzeba się liczyć na torze. Były to też bardzo zacięte zawody.

- Jesteśmy już niezwykle blisko fazy półfinałowej Bauhaus Ligan w Twoim kraju. Która z drużyn, Twoim zdaniem, może sięgnąć po tegoroczny tytuł mistrza?

- W żużlu nigdy nic nie wiadomo! Myślę jednak, że Dackarna wraz z Tai'em, Maciejem i Jasonem na czele stanowią bardzo mocny zespół.

- Tak na koniec - czy chciałbyś coś jeszcze przekazać czytelnikom?

- Mam nadzieję, że w niedalekiej przyszłości zobaczymy się na torze!

Źródło: inf. własna

Źródło:

<https://www.speedwaynews.pl/aktualnosci/item/75261-finalista-szwedzkich-rozgrywek-cel-dlugoterminowy-jazda-w-polskie-j-lidze-wywiad>